

Jeziora to nie prywatna własność!

24 lipca 2018

Kontrola przeprowadzona tego lata przez Wody Polskie wykazała, że istnieje plaga nielegalnego grodzenia linii brzegowej jezior oraz budowania nielegalnych pomostów. Na Mazurach stwierdzono, że w 80 proc. badanych przypadków dostęp do jeziora odgradzany jest niezgodnie z prawem.



Kto grodzi? Głównie przedsiębiorcy. Przemysław Dac, prezes Wód Polskich, raportował podczas konferencji prasowej wyniki obejmującej 300 miejsc na Pojezierzu Mazurskim Kontroli. Sprawdzano plaże, hotele, pensjonaty. Przytłaczająca większość przedsiębiorców prowadzących związany z wodą biznes próbowała w sposób nielegalny zagarnąć kawałek pobraża. Chodzi o stawianie pomostów bez odpowiednich zgód czy przesuwanie i grodzenie linii brzegowej.

Na Mazurach nagminne jest grodzenie dostępu do wody. Zgodnie z prawem, nie można grodzić nieruchomości w odległości mniejszej niż 1,5 metra od linii brzegu, a także zakazywać bądź uniemożliwiać przechodzenia przez ten obszar. Kolejny problem to budowane bez zgód i odprowadzania odpowiednich opłat

pomosty, na których w dodatku przedsiębiorcy często prowadzą działalność gospodarczą.

Szef Wód Polskich poinformował, że na razie kontrolerzy nie karzą finansowo właścicieli nielegalnych urządzeń. Są oni edukowani i wzywani do usunięcia nieprawidłowości. Zwrócił jednak uwagę, że taka sytuacja nie będzie trwać wiecznie. Dodał, że m.in. po jego wcześniejszych apelach, właściciele złożyli 50 wniosków o legalizację posiadanych przez nich urządzeń wodnych na Mazurach.

Zdjęcia: [bones64](#) (CC0)

Źródło: [NowyObywatel.pl](#)